Cena 20 groszy.

Rok I. Poznań, sobota 1-go października 1927 Nr. 8



Organ Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków D. O. K. VII.
Wychodzi na 1 i 15-go każdego miesiąca.

Do wszystkich Zarządów Okręgowych i poszczególnych Towarzystw Związku!

Druhowie!

Po odbytym tegorocznym Zjeździe Delegatów Zarząd Związku, przejęty troską o dobro, solidarność i rozwój organizacji naszej ku pożytkowi Ojczyzny, podjął i zrealizował rzuconą przez wiceprezesa druha Karola Rzepeckiego myśl wydawania własnego organu, jako niezbędnego duchowego łącznika pomiędzy centralą Związku, a poszczególnemi Okręgami i Towarzystwami.

I kiedy po ukazaniu się 1-go numeru zaczynały napływać słowa uznania od szerokiego ogółu interesowanych członków i kół, byliśmy przekonani, że organ nasz ma zapewnioną przyszłość!

Dla propagandy wysyłaliśmy zasadniczo każdemu Towarzystwu na początek po 10 egzemplarzy, dołączając blankiety do uiszczenia się z prenumeraty na P. K. O.

Doceniając należycie trudności organizacyjne w poszczególnych Tow., a przedewszystkiem niemożność lub niechęć do płacenia jakichkolwiek, chociażby najdrobniejszych składek na cele społeczne i organizacyjne, nie zrażaliśmy się nawet tem, że bardzo pokaźna liczba Towarzystw, odebrawszy organ raz, drugi i trzeci......., nie raczyła dotąd zareagować w jakiejkolwiek formie na prenumeratę, mimo stałych nawoływań i upomnień tak ze strony administracji pisma jak i Zarządu Związku.

Kiedy jednak na ostatniem plenarnem posiedzeniu Zarządu Związku druh wiceprezes K. Rzepecki przedstawił nam szczegółowo, w jakiem stanie znajduje się wydawnictwo naszego organu i wykazał książkami deficyt na circa 1.200,— zł, zwątpiliśmy na razie o dalszej możności istnienia wydawnictwa!!

Druhowie! Czy chcemy do upadku pisma dopuścić? Czy nie ma doprawdy możliwości zdobycia 2000 abonentów na ogólną liczbę około 14.000 członków?? Niechby tylko poszczególni członkowie Zarządu Towarzystw i Okręgów zaabonowali po 1-ym egzemplarzu, a mielibyśmy od razu potrzebną ilość abonentów do podtrzymania organu! Zaznaczamy, że Zarządy powinny być stale poinformowane o sprawach związkowych, o ile mają n a l e ż y c i e wykonywać przejęte na siebie obowiązki.

Tą troską przejęci, zniewoleni byliśmy do pozwięcia

jednomyślnej uchwały:

1. Wstrzymujemy dalszą wysyłkę organu tym Towarzystwom, które dotąd nie zgłosiły liczby prenumeratorów;
2. wzywamy wszystkie Towarzystwa do uregulowania należytości za otrzymane dotąd 7 numerów (à 1 zł od egz.);
3. nakładamy na Towarzystwa **obowiązek i przymus abonowania po 1-ym egzemplarzu na każdych 5 członków;**
4. domagamy się **niezwłocznego** zgłoszenia liczby prenumeratorów na pocztówkach, wysłanych w w osobnych kopertach.

Warunki prenumeraty są ogólnie znane (1,56 zł za egzemplarz na kwartał).

Podając powyższe do wiadomości, **wzywamy** niniejszem poszczególne Okręgi i Towarzystwa do

niezwłocznego zastosowania się

do powziętych uchwał Zarządu Związku, jako najwyższej władzy organizacyjnej.

Działamy z Waszej woli, Druhowie, ku pożytkowi dla kraju, społeczeństwa i całego Związku. Zatem do dzieła w imię szczytnego hasła związkowego:

„ZA WOLNOŚĆ!“

Poznań, dnia 24. 9. 1927 r.

Za Zarząd Związku Tow. Powst. i Woj. D. O. K. VII.

(—) Dr. Z. Głowacki, prezes. (—) St. Szykowny, sekr.
(—) St. Kroczyński, skarbnik.

O d A d m i n i s t r a c j i. Druhowie! Nadsyłajcie zamówienia na abonament na kartach, Wam przesłanych lub listownie. My przekażemy egzempl. na poznańskiej poczcie temu, kogo wskażecie. Przez cały prawie październik, do 25-go, możecie ostatecznie zapisywać pismo na własnej, Waszej poczcie, płacąc zł 1,56 od egzempl. Listowy przynosić będzie pismo do domu adresata.

Sowieckie przygotowania do wojny powietrznej.

Korespondent lotniczy angielskiej gazety „Daily Mail“ komunikuje pismu temu sensacyjne wiadomości o czynionych przez rząd sowiecki przygotowaniach do przyszłej wojny powietrznej. O ile wiadomości te są zupełnie ścisłe, o czem ze względu na powagę pisma trudno wątpić, zasługują w zupełności na bliższe z niemi zapoznanie się; zwłaszcza u nas obecnie. Oto co pisze korespondent „Daily Mail“:

„Po zdobyciu podstawy techniki lotniczej od Niemców, Rosja sowiecka szybko posuwa się teraz samodzielnie po tej linji. Jedne po drugich tam powstają wielkie warsztaty żeglugi powietrznej, w których odbywa się na wielką skalę budowa aeroplanów całkowicie rosyjskich. W chwili obecnej przestarzałe statki lotnicze zamieniane są na zaopatrzone w wielkiej siły motory, nowoczesne maszyny, skonstruowane całkowicie — nie wyłączając silników — w znacjonalizowanych warsztatach rosyjskich. Cały ten postęp na tem polu osłonięty jest jak najgłębszą tajemnicą. Dokoła narodowych warsztatów samolotowych ustawiona jest stale silna straż, zwłaszcza dokoła szczególnie wielkich warsztatów samolotowych w pobliżu Moskwy. — Wiadomo jest jednak, że program sowiecki ma na widoku wytworzenie powietrznej floty wojennej, złożonej z 3000 aeroplanów poza licznym zastępem statków handlowych, które w razie potrzeby użyte być mogą dla celów wojskowych. Ostatnia ocena urzędowa francuska przypisuje Rosji sowieckiej liczbę samolotów znacznie przewyższającą 1000, poza rezerwami, która to cyfra wszakże dotyczy stosunków z przed kilku miesięcy. Rozwój lotnictwa wojennego postępuje w parze ze znacznym wzrostem sowieckiej awjacji cywilnej, uważanej jedynie za siłę pomocniczą dla celów wojennych. Rosja posiada obecnie najliczniejszy Związek Lotniczy na świecie. Związkiem tym jest „Awiochim“ — Zw. Przyjaciół Rosyjskiego Lotnictwa Wojennego. Liczba członków jego wedle ostatnich cyfr przekroczyła już 300.000. Organizacja ta posiada fundusze wystarczające do zaopatrzenia czerwonej armji powietrznej w 200 aeroplanów wojennych; syndykaty robotnicze i górnicze uchwaliły obecnie dodatkowe fundusze na budowę powietrznych miotaczy bomb. Wśród chłopów rosyjskich gorliwie szerzona jest propaganda, że przyszłość Rosji zależy od jej floty powietrznej. Lotnictwo jest nowoczesnym najbardziej celowym środkiem technicznym do urzeczywistnienia rewolucji powszechnej. W tych słowach, napisanych przez jednego z rosyjskich ekspertów lotniczo-wojennych w piśmie „Myśl Wojskowa i Rewolucja“ streszcza się niedwuznacznie cel zamierzeń sowieckiego lotnictwa. Równocześnie też z potężną rozbudową jego w Rosji czynione są tam niemniej energiczne przygotowania, w kierunku wytwarzania wszelkiego rodzaju gazów trujących. Fabryki chemiczne, produkujące w czasie wojny, są obecnie rekonstruowane na modłę zupełnie nowoczesną, a także otwierane są nowe. Fakty te poważniejszego nabierają jeszcze znaczenia w związku z podanemi powyżej wiadomościami o potężnym rozwoju wojennego lotnictwa sowieckiego“.

O naszej armji.

„Pogotowie“ w nr. 38-ym pisze: Wojsko powróciło z manewrów. Drugi nasz baon Strzelców w Starogardzie na Pomorzu musi zażywać u przełożonych władz niezwykłego poważania, gdyż odkomenderowano go jako przedstawiciela 8-go korpusu (pomorskiego) na wielkie manewry, na których reprezentowane były państwa zaprzyjaźnione z Polską przez wydelegowanych oficerów. Chcąc z Czytelnikami naszymi podzielić się

Wspomnienia.

(Ciąg dalszy).

Przejdźmy teraz od „Straży Ludowej“ do drugiej organizacji, nie mniej ważnej: do P. O. W. Z. P. (Polskiej Organizacji Wojskowej Zaboru Pruskiego). Rozwijała się ona od roku 1917 w Kongresówce i Małopolsce coraz potężniej i liczyła w roku 1918 około 60000 ludzi, którzy po wypędzeniu Niemców i Austrjaków wstąpili wszyscy prawie w szeregi wojska polskiego. W Wielkopolsce, gdzie spostrzeżono kompletne załamanie się niemieckiego ducha latem 1918 r., powstała P. O. W. za inicjatywą skauta-dezertera Wincentego Wierzejewskiego, który przywiózł z Warszawy odnośne wskazówki. Moc dezerterów-Polaków zasiliła związek tajny P. O. W., który brał tylko ludzi pewnych, a po odebraniu przysięgi tworzył z nich „dziesiątki“. Prowincja także brała udział.

Pierwsze spotkanie w celu założenia P. O. W. nastąpiło w dniu 4-go marca 1918 roku w Zielonej Kawiarni przy ulicy Wrocławskiej, a obecni byli: Miecz. Andrzejewski, Józef Sporakowski i Winc. Wierzejewski. Po upływie trzech miesięcy zebrano się ponownie i skonstatowano zapał między młodzieżą, wojskowymi Polakami i obywatelstwem, zmierzający do zbrojnego wystąpienia, gdy chwila po temu nadejdzie. Dnia 2-go sierpnia 1918 r. na zebraniu u pp. Maternów na Dolnej Wildzie zaprzysiężono przodowników P. O. W. w liczbie dziesięciu. Przysięgę złożyli Materne Emil, Materne Bronisław, Nogaj Stanisław, Wierzejewski Wincenty, Andrzejewski Mieczysław, Sporakowski Józef, Sporakowski Kazimierz, Paweł Muszyński, Jezierski Leon i Michalski Czesław. Tajne biuro założono przy ulicy Łąkowej, a „Wydział Wywiadowczy“ powierzono Janowi Kalinowskiemu. Składnicę broni, którą skupywano i „wyławiano“ z redut i fortów, założono u Wiktora Zborowskiego przy ul. Koziej, B. Ziętkiewicza przy Al. Marcinkowskiego 21 i J. Jarockiego przy św. Marcinie 4. Po aresztowaniu Miecz. Andrzejewskiego przez Radę Ż. i R. w dniu 13 listopada, indagacji jego przez Klosego, marynarza, który był członkiem dozorującym prez. policji Knesebecka, kazał uwolniony szczęśliwie M. Andrzejewski usunąć broń i amunicję z Wielkich Garbar 53 i przenieść biuro tajne na Piekary 1 do pokoi, ofiarowanych bezinteresownie przez p. Przyjemskiego, właśc. księgarni „A. Cybulski“.

W tym czasie miała P. O. W. już wspaniały zapas broni: 57 karabinów maszynowych z amunicją, 164 skrzyń ręcznych granatów i około 3500 karabinów z bagnetami, do tego bardzo poważną ilość ładunków. W połowie

garścią wrażeń, odszukuję pewnego znajomego, który w niemieckiem już wojsku przerobił wojnę światową, a którego znam jako dzielnego żołnierza. Mój znajomy w bardzo dobrem usposobieniu. Wita się ze mną bardzo serdecznie.

— Powiedz mi stary towarzyszu broni, jak się przez te cztery tygodnie pobytu przy wojsku — czułeś?

— Znakomicie, chociaż marsze niezwykle były uciążliwe, bo 40, 50 i 60 klm. na dobę. Lecz wiesz, lubię urozmaicenia, nie znoszę jednostajności i smutku, to też w mundurze czułem się jak ryba w wodzie.

— A gdzie was pędzono?

— My rezerwiści przybyliśmy do baonu w Ciechanowie i odtąd rozpoczęły się marsze i marsze. Poruszaliśmy się na Wysoki Mazowieck na Zambrowo. Do dworców tam daleko. Taki Zambrów posiada tylu mieszkańców, co Starogard, a do dworca ma 26 klm. Taki Wysoki Mazowieck mniej, bo tylko 8 klm. Całą więc drogę robiliśmy zawsze pieszo.

— A jakie mniej więcej było zadanie manewrów?

— Odpieranie i utrudnianie nieprzyjacielowi, posiadającemu przeważne siły, marszu w głąb kraju. Rozstrzygnięcie nastąpiło właśnie pod Zambrowem. Ludność żydowska lepiej wiedziała o planie, jak my, którzy tylko pionkami byliśmy na szachownicy i nieraz zdradzała nasze poruszanie armji czerwonej, nieraz denerwowała nas opowiadaniem o tem, co ona czyni. Zresztą wrogo się do nas odnosiła ludność żydowska, inaczej ludność polska, ta serce dla nas miała otwarte stale, słyszeć musieliśmy dzielnicowe poglądy. Nazywano nas: „wane Prusaki!" Czyż my nigdy nie wykorzenimy tych nazw, różnic dzielnicowych, które zamiast nas spajać, dzielą. Czas by był, aby to nareszcie ustało!

— A jak zapatrujesz się na wyszkolenie naszej armji jako stary niemiecki żołnierz?

— Znakomite. Oficer i podoficer stoją na wyżynie, żołnierz wytrzymały na trudy, orjentuje się w położeniu lepiej niż niemiecki. Jeszcze 3—5 lat, a armja nasza lepszą będzie od dawnej niemieckiej. Wyekwipowanie wojska we wszelką broń znakomite. Widziałem to i czytałem nawet z twarzy oficerów obcych państw, którzy w manewrach tych brali udział. Czytałem to zwłaszcza ze żywej twarzy śledzącego wszelkie nasze manewry oficera francuskiego. Stanowczo, kolejnictwo i armja stoją u nas na wyżynie.

Raporty ewidencyjne.

Jako drugi z rzędu nadesłał raport ewidencyjny Okręg XI Czarnków; ogłaszamy go poniżej. Który będzie następny?

Okręg XI. Czarnków.

prezes: inż. W. Raczyński, Stajkowo. K-dant: por. rez. P. Sowa, Czarnków.

L. p.	Towarzystwo	Data założenia	Czy posiada sztandar	Ilość członków	Prezes	Komendant
1	Czarnków	6. 1. 21.	tak	65	Dr. M. Śmigielski	por. rez. Sowa
2	Romanowo-Górne	26. 4. 26.	nie	34	W. Komasa	L. Busse
3	Wałkowice	12. 7. 25	tak	48	J. Zając	Knapski
4	Kruszewo	12. 7. 24.	tak	40	T. Wylegała	L. Hartyg
5	Marunowo	25. 4. 26.	nie	30	J. Grykszak	St. Głowczyński
6	Gębice	3. 6. 24.	nie	35	L. Mikulski	W. Parthun
7	Huta	23. 1. 26.	nie	50	M. Woźniąk	Cz. Joachimek
8	Mikołajewo	26. 10. 26.	nie	21	S. Szmydt	Maks. Rączka
9	Gulcz	28. 9. 24.	tak	54	S. Ewert	J. Wyrwa
10	Rosko	28. 9. 24.	nie	53	J. Domina II	W. Waśko
11	Wieleń	20. 9. 24.	tak	50	E. Mądrawski	M. Strzelecki
12	Drawsko	22. 6. 23.	tak	72	J. Wiśniewski	Fr. Sowa
13	Kamiennik	10. 6. 23.	tak	31	J. Głowacki	J. Markowski
14	Piłka	13. 5. 23.	tak	45	J. Krystek	P. Milka
15	Miała	10. 6. 23.	tak	66	Wł. Błoch	T. Pawlak
16	Pęckowo	13. 5. 23.	tak	54	J. Konieczny	kpt. rez. Konek
17	Lubasz	15. 6. 22.	tak	48	K. Weydman	A Magdziarz
17	ogółem		11 tak 6 nie	796		

---

listopada zreorganizowano Radę P. O. W., a w miejsce Kozłowskiego, Błaszaka, Wreszczyńskiego i Fiedlera wstąpili Grześkowiak H., Roman Wilkanowicz, Miecz. Grzybkowski i Henryk Beychler. W Wydziale Organizacyjnym, który rozciągnął swe wpływy na całe Księstwo pracowali Paweł Muszyński, Kazimierz Jesionek, Jan Ulatowski, Bilski, Wiktor Zabłocki i Wincenty Szmania.

W Głównej Kwaterze Skautowej przy Wielkich Garbarach 53, zebrało się w poniedziałek 11. listopada przeszło 100 spiskowców i wybrali do Rady P. O. W. jedenastu druhów. Zasiadali w Radzie: W. Wierzejewski, M. Andrzejewski, H. Śniegocki, Z. Wiza, Powel, A. Fiedler, Bilski, Jan Kalinowski, Błaszak, Kozłowski i Wreszczyński. Niebawem utworzono biura werbunkowe tajne; liczba członków rosła jak lawina; tegoż dnia uchwaliła Rada zdobycie Poznania walką zbrojną, lecz N. Rada Ludowa, zgodziwszy się coprawda na dalsze współdziałanie, wymogła zwłokę w rozpoczęciu walki. Na rynku zgromadził jednak Jan Kalinowski moc ludzi i dobrze uplanowanym zamachem przeforsowano do Rady Ż. i R., obradującej na ratuszu wśród strzelaniny i okrzyków, czterech Polaków do składu tejże Rady. Weszli do niej B. Hulewicz, M. Paluch, H. Śniegocki i Zygmunt Wiza. Do deputacji, która sforsowała uchwałę należeli: Andrzejewski, Wiza i Śniegocki (z P. O. W.) oraz Hulewicz, Paluch i Rybka (Wydz. Wojsk. N. R. L.). Od tej chwili mieliśmy większość w Radzie Ż. i R. Do Rady P. O. W. weszli jeszcze: M. Paluch, Chłapowski, A. Piotrowski, a komendantem obrano Mieczysława Palucha. Fortelem zaczęto za wiedzą Polaków z Rady Ż. R. tworzyć kompanje „straży i bezpieczeństwa" (Wach- und Sicherheitsdienst), które opłacał aż do stycznia „Berlin". Kompanje te były czysto polskie i przyczyniły się w znacznej mierze do wygnania Niemców z Poznania i Wielkopolski. Gdy w styczniu utworzyła Nacz. Rada Ludowa „Główne Dowództwo" z majorem Taczakiem, później gen. Dowbór-Muśnickim na czele, rozwiązała się P. O. W., a prawie wszyscy jej członkowie wstąpili bądź to do „Obrony Krajowej" bądź też do regularnego wojska polskiego.

Wpływy i znaczenie Rady Żołn. i Rob. malały z dniem każdym; władza przechodziła stopniowo i automatycznie w ręce Nacz. Rady Lud. i Rady Ludowej m. Poznania jako władzy lokalnej. Zresztą w Radzie Ż. i R. mieli przewagę od połowy listopada Polacy. Byli to pp. dr. Rydlewski, śp. dr. Marchlewski, śp. S. Pendowski, K. Krajna, W. Cegiełka, razem pięciu; ze socjalistów liczono na pomoc T. Matuszewskiego i Przybylskiego, którzy też dopisali; do za-

Z życia Okręgów i Towarzystw.

Okręg I. Celem przysposobienia się do tegorocznych zawodów związkowych urządził Okręg I. dla swych wschodnich Tow. zawody eliminacyjne w niedzielę, dnia 11. z. m. Przeprowadzono marsz patrolowy z podbiegami na przestrzeni Poznań-Swarzędz (9 i pół klm.), w którym wzięły udział zespoły po 10 zawodników z Towarzystw: Poznań-Śródmieście, Stare Miasto, Główna, Łazarz, Jeżyce, Wilda, Swarzędz i Kostrzyn. O godz. 13 zebrały się zespoły na starcie przy strzelnicy wojsk. na szosie Swarzędzkiej, pod komendą p. por. rez. Swinarskiego, komendanta I-go Okręgu. Główne kierownictwo spoczywało w rękach właściwego oficera instr. 58 p. p. p. kpt. Krügera.

Grono sędziowskie tworzyli z ramienia Zarządu Związku pp. pułk. Lange, radny J. Tylczyński i por. Szykowny. Z Okręgu pp. Jańczewski, Laurentowski, Welzandt, Knoll i Czekała. Kontrole i nadzór na torze wykonywał skombinowany z wszystkich zainteresowanych Tow. oddział kołowników.

Zawodników podzielono na 3 grupy, a mianowicie: Grupa A. do lat 30, Grupa B. do lat 40 i Grupa C. ponad lat 40. Ubiór zawodników w mundurach wzgl. czapkach związkowych, numer porządk., karabin i pas główny.

Grupy puszczano w 10 min. odstępach czasu. Na koniec wyruszyło pozostałe gros członków pod komendą p. ppor. rez. Tomczaka z orkiestrą Sokoła na czele, by połączyć się z zawodnikami na uroczystości w Swarzędzu.

Na mecie przy cmentarzu żydowskim pod Swarzędzem oczekiwało zawodników grono sędziów, miejscowe Tow. z sztandarem i własną orkiestrą oraz liczne rzesze publiczności tak z Poznania jak i ze Swarzędza.

Jako pierwszy z Grupy A. przybył druh Tuliński z Tow. Jeżyckiego, osięgając rekordowy czas 36,13 minut. II-gi druh Ign. Stelmaczyk z Tow. Główna — 38,29 min. III-ci druh Leon Mierżyński z Tow. Poznań-Śródmieście — 40,23 min.

Z Grupy B. przybył jako I. druh Schmidt z Tow. Swarzędz — 40,01 min. II-gi druh Szczepan Skrzypczyński z Tow. Poznań-Śródmieście — 41,15 min. III-ci druh Przeniczny z Tow. Kostrzyn — 43,25 min.

Z Grupy C.: I. druh Monarcha, Kostrzyn — 47,42 min. II. druh Prętki, Swarzędz — 51,36 min. III. druh Danielewski, Jeżyce — 51,43 min.

Wszyscy zawodnicy przybyli do mety w dobrej postawie, co świadczy o harcie żołnierskim wśród powstańców i wojaków. Z pośród zawodników grupy C. — senjorów — wzbudził podziw i uznanie 61-letni mistrz rzeźnicki druh Wysocki z Tow. Łazarskiego, który jako 6-ty z tejże grupy przybył do mety w dobrej postawie.

Po przybyciu reszty na miejsce uformował się wspaniały pochód, który przy dźwiękach dwóch orkiestr wmaszerował przez miasto do ogrodu nad uroczem jeziorem, gdzie nastąpiło uroczyste powitanie przez prezesa miejsc. Tow. p. aptekarza Gramsego i ugoszczenie zawodników. Po stwierdzeniu wyników przez grono sędziów, których podjął nader gościnnie dzierżawca jeziora p. Borowicz z małżonką, nastąpiło ogłoszenie i rozdzielanie nagród pieniężnych i dyplomów, fundowanych przez Zarząd okręgowy, a czego dokonał po stosownem przemówieniu komendant związkowy p. płk. Lange. Pierwsi z poszczególnych grup otrzymali po 25,— zł i dyplomy, drudzy po 15,— zł, a trzeci po 10,— zł. Zapał i zainteresowanie się tego rodzaju sportom było wielkie, a zasługi w tem tak władzy wojskowej jak i poszczególnych Tow. i zawodników uwydatnił w swem końcowem treściwem i nader patrjotycznem przemówieniu, prezes Okręgu I. p. poseł Janczewski. Podobną imprezę dla zachodnich Towarzystw Okręgu planuje się odbyć za 2 tygodnie.

Okręg II. — Oborniki. Celem zealizowania postanowienia Zarządu Związku w przedmiocie odłączenia od Okręgu I. powiatu obornickiego i utworzenia zeń osobnego Okręgu, odbył się w niedzielę, dnia 21. 8. br. w Obornikach na sali p. Narożyń-

---

rządu R. Z. R. obrano dr. Rydlewskiego, T. Matuszewskiego i Twachtmanna; sekretarzami obrano dr. Marchlewskiego, A. Piotrowskiego i Przybylskiego (s. d.). Kooptowano później do Rady Ż. i R. — Teodora Krausego i L. Czechowskiego (s. d.). Rada pracowała dniem i nocą, a Polacy pilnowali, aby sprawa nasza w niczem nie ucierpiała i zyskiwali coraz to więcej wpływu i znaczenia; Niemcy, zastraszeni pogłoskami o marszu legjonistów do Poznania, o szalonym wzroście Str. Lud. i polskich kompanij, siedzieli cicho; wysłano nawet dwie deputacje do Strzałkowa i Skalmierzyc, celem pertraktacji z „Legjonami", które co prawda, nie myślały o zbrojnem wystąpieniu, mając same dużo do roboty w Kongresówce. Po „zamachu" 13 listopada pozostało w „Radzie Żołnierzy" tylko 6 Niemców, a pięciu już było Polaków. To też wybrano gładko dnia 14 listopada „doradców-Polaków" na wysokie urzędy: adw. Wojciecha Trąmpczyńskiego do boku naczelnego prezesa (Eisenhardt-Rothe), dr. Witolda Celichowskiego do prezyd. policji (v. d. Knesebecka), a do Generalnej Komendy wojskowej delegowano M. Palucha (porucznika wojsk niem.).

W decernatach Rady Ż. i R. pracowali z Polaków: dr. Smoliński, Grześkowiak, Bobowski, Panowicz, St. Rybka, Ebertowski, którzy później odegrali decydujące role w chwili wybuchu powstania. Niedowierzanie sobie wzajemne, utarczki z przekupnymi Niemcami, z walczącymi o wpływy w mieście socjalistami, oto znamiona niewdzięcznej pracy w łonie Rady Ż. i R. Ale nasi, choć przechodzili bóle i męki nieraz, wzięli na kieł i pracowali tak skutecznie, wiernie i wytrwale, że zagrożoną nieraz nawę doprowadzili do portu!

Rada Ż. i R. uznała dnia 13-go listopada „Radę Ludową" za uprawnioną reprezentację" ludu polskiego w Poznaniu. Jako przedstawiciele Rady Lud. weszli do Rady Ż. i R. dr. Marjan Głowacki, Witold Hedinger i Zenon Lewandowski; wpływy nasze znowu wzrosły, to też delegowano do kolei żelaznej decernentów Stelmachowskiego i Franciszka Budzyńskiego, do archiwum dr. Kostrzewskiego, do muzeów ks. Dettloffa.

Tymczasem „Grenzschutz" napływał cichuteńko do Wielkopolski w zamiarze zalania nas i zdemobilizowaną bandę pruskich żołdaków; obsadzono Kępno, Krotoszyn, Gniezno, Wrześnię i Witkowo, zbliżając się coraz więcej do Poznania; maczała w tem palce niemiecka rada ludowa z prof. dr. Herrmannem na czele, a pomagał jej Schulz i reakcjoniści, oficerowie niemieckiej załogi. Rada Ż. i R. zainterpelowała rząd socjal., posyłając w deputacji do Berlina dr. Marchlewskiego, Davida i Twacht-

skiego konstytucyjny Zjazd Zarządów i delegatów zainteresowanych Towarzystw, a mianowicie: Obornik, Rogoźna, Chludowa, Golęczewa, Zielątkowa i Dł. Gośliny.

Z ramienia Zarządu Związku przybyli druhowie prezes Dr. Głowacki i radny J. Tylczyński, zaś z dotychczasowego I. Okręgu prezes druh Janczewski i skarbnik druh Fr. Laurentowski.

Szczerą i patrjotyczną mowę powitalną wygłosił następnie prezes Towarzystwa obornickiego druh ppor. rez. Cz. Rosochowicz, który wskazawszy na zgubną robotę rozbijaczy naszej solidarności wniósł okrzyk na cześć Związku Tow. Powst. i Woj. D. O. K. VII.

Prezes Związku druh Dr. Głowacki, dziękując miejscowemu Tow., a szczególnie druhowi prezesowi Rosochowiczowi za owacyjne i serdeczne przyjęcie Zjazdu, apelował do dalszej i wytrwałej pracy na niwie społecznej i sprawnego przysposobienia wojskowego i zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i p. Prezydenta Mościckiego.

Przedłożony porządek obrad przyjęto bez zmian, poczem przystąpiono do wyboru przewodniczącego, na którego jednogłośnie powołano prezesa Związku druha Dr. Głowackiego. Na sekretarza wybrano druha L. Kolińskiego z Obornik.

W referacie swoim obrazuje druh Dr. Głowacki konieczność utworzenia Okręgu z uwagi na to, że powiat jest za obszerny, aby miał połowiczo wegetować przy innym Okręgu, a dalej, że poniósł on wielkie zasługi w powstaniu, gdyż nieomal wszystkie gminy powiatu brały czynny w nim udział. Druh poseł Janczewski jako prezes Okręgu I., do którego był powiat dotychczas przydzielony, w swojem treściwem przemówieniu charakteryzuje konieczność jak największego zespolenia się w naszej organizacji, która stoi na gruncie narodowym i jest zawsze gotowa stanąć do obrony naszych granic. Mówca zwrócił uwagę, że sąsiad nasz na zachodzie nie śpi, lecz organizuje się w różne związki p. w. po to, aby kiedyś znów wyciągnąć rękę po nasze odwieczne ziemie polskie.

Okręg I., który sam w sobie jest dość obszerny, nie może wszystkiem zadaniom powiatu sprostać i dlatego uważa druh prezes J. utworzenie Okr. II. z siedzibą w Obornikach za pożądane.

W dyskusji nad referatami druhów prezesa Dr. Głowackiego i posła Janczewskiego obecni delegaci wyrażają jednomyślnie zgodę na utworzenie Okręgu II. z siedzibą w Obornikach, którego działalność rozciągać się będzie na cały powiat obornicki z wyjątkiem Długiej Gośliny, która to miejscowość będzie nadal przynależeć do Okręgu I.

Następnie przystąpiono do wyboru Zarządu, który ukonstytuował się jak następuje:

Prezes druh Czesław Rosochowicz z Obornik, wiceprezes druh Bolesław Sujak z Zielątkowa, komendant druh rotmistrz rez. Szymański z Dąbrówki Ludomskiej, sekretarz druh Ludwik Koliński z Obornik, skarbnik druh Stanisław Kmieciński z Obornik, ławnik I. druh Stefan Bath z Rogoźna, ławnik II. druh Kosicki z Chludowa.

Do Komisji rewizyjnej wybrano druhów: Ludwika Mikołajczaka z Rogoźna, Józefa Weissa z Zielątkowa i Wilhelma Kołodzieja z Obornik.

W wolnych głosach postanowiono wysłać telegram hołdowniczy panu Wojewodzie Poznańskiemu hr. Bnińskiemu, o nast. treści:

„Zgromadzeni Powstańcy i Wojacy z okazji założenia nowego Okręgu w Obornikach w dniu 21 sierpnia br. ślubują JWPanu Wojewodzie swoją gotowość do obrony całości i niepodległości naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej“.

„Za Wolność!“

(Podpisy Prezydjum Zjazdu).

Po omówieniu wielu innych drobniejszych spraw organizacyjnych solwował druh Przewodniczący Zjazd hasłem „Za Wolność“ i odśpiewaniem „Roty“.

Wzory pracy org.-adm. w Okręgu.

Poniżej ogłaszamy wzorowy okólnik Zarządu VI. Okręgu z życzeniem, aby praca ta znalazła naśladownictwo w mniej sprawnych Okręgach.

Zarządowi Okr. VI. wyrażamy z tytułu tego szczere uznanie.

Zarząd Związku.

---

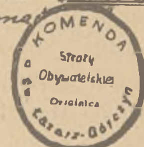
manna. Tam „przyrzeczono“, iż dalsze wysyłki wojska do Wielkopolski ustaną; ile takie przyrzeczenie było warte — wiemy to od dawna. Nie dziw więc, że z czasem nagromadzono w Poznaniu i rejonie fortecznym około 15.000 chłopa, z których na szczęście większa część dała drapaka do domu. Tymczasem wywiązały się przegrywki do walki decydującej: straże polskie starały się często opanować magazyny i składnice broni; P. O. Wiacy brali cichaczem ze składnic i koszar wszystko, co się nam mogło przydać do orężnego wystąpienia. W urzędzie umundurowania przyszło do rzetelnej strzelaniny; aresztowano 18 naszych wojaków, grożąc im rozstrzelaniem i wpakowano ich do więzienia. Odznaczyli się tego dnia (14. 11. 18) kapral Jan Poplewski i Jan Kalinowski, który ze swym oddziałem wyruszył z sali Dominikańskiej na połów karabinów. Sprawa atoli się nie udała, bo w nocy około godz. 1 nadszedł oficer saperów niem. z 30 ludźmi i przyłapał naszych na gorącym uczynku. Poplewski wyskoczył oknem z odwachu ogółem zbiegło 4, resztę uwięziono przy ul. Młyńskiej, skąd ich uwolniono po opanowaniu miasta. Tak samo przyszło do silnego starcia przy forcie IX, gdzie granaty ręczne nie małą odgrywały rolę; aresztowanych Polaków później uwolniono. Zajść takich było wiele; człek przyzwyczajał się do strzelaniny po nocach, a niewtajemniczeni ani się domyślali, że małych tych utarczek powodem była żądza wydobycia broni i amunicji, „potrzebnych na każdy wypadek“.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Juljan Lange.

Artillerie-Depot: Wagon z amunicyą pod № 16958 Cassel adresowany: An Infantr. Rgt. № 1 in Lauban, zawierający 300 karabinów 98/ 300 bagnetów i 100000 ostrych patronów, po stwierdzeniu przez prezydenta policyi Dr. Celichowskiego i z poinformowaniem „Rady Żołnierzy“ nie pozwolono wagonu zatrzymać.



w nocy
Raport 5/6 XII 18. [illegible]

Koźmin, 20. września 1927 r.

OKÓLNIK OKR. Nr. 7.

1. **Wyniki zawodów okręgowych.** Wyniki trójboju zespołowego, odbytego w dniu 18. b. m. w Pogorzeli są następujące:

I. nagroda zespół Tow. Powst. i Woj. Krotoszyn (punktów 76).

II. nagroda zespół Tow. Powst. i Woj. Rozdrażew (punktów 96).

III. nagroda zespół Tow. Powst. i Woj. Baszków (punktów 99).

Tow. P. i W. Krotoszyn otrzymuje jako nagrodę honorową skulpturę (odlew gipsowy), przynależny dyplom i dyplomy dla pojedyńczych zawodników; jako dwie następujące nagrody wydane będą dyplomy.

Za indywidualne wyróżnienie się w trójboju powyższym otrzymują żetony pamiątkowe: Dh. Pieronek-Krotoszyn (p. 5), dh. Sronek-Rozdrażew (p. 9), dh. Brdys-Baszków (p. 10), dh. Rosada-Krotoszyn (p. 14).

Nagrody wręczone będą w dniu 25. 9. r. b. w Krotoszynie.

Zarząd okręgowy ubolewa, że nie wszystkie z towarzystw VI. Okręgu wystawiły swe zespoły, co uniemożliwia komendantowi okr. dobranie do drużyny reprezentacyjnej na zawody związkowe najlepszych zawodników z całego okręgu. Towarzystwa, które posiadają w gronie swem członków wyróżniających się w strzelaniu, rzucie i marszu, przedstawią ich osobiście komendantowi okr. w dniu 25. b. m. w Krotoszynie z okazji strzelania konkursowego o tytuł mistrza okręgowego.

2. **Strzelanie o tytuł mistrza okręgowego i puhar honorowy przechodni.**

W niedzielę, dnia 25. 9. r. b. łącznie z uroczystością poświęcenia pomnika ku czci poległych wystawionego przez Tow. Powst. i Wojaków w Krotoszynie odbędzie się w godzinach popołudniowych.

Strzelanie konkursowe o tytuł mistrza i 2 podmistrzów strzeleckich VI. Okręgu i puhar honorowy. Do powyższego strzelania stawią towarzystwa 1 strzelca na każdą dwudziestkę zarejestrowanych w Okręgu członków. Wydane będą 3 ordery i 10 dyplomów. Uczestnicy płacą 1,— złoty na koszty związane z strzelaniem. Warunki jak w roku ubiegłym.

Zarząd okręgowy wzywa towarzystwa do obesłania strzelania konkursowego i wysłania jak najliczniejszych delegacyj z sztandarami na uroczystość poświęcenia pomnika.

Programy szczegółowe rozesłało Tow. P. i W. Krotoszyn bezpośrednio.

3. **Zawody związkowe sprawności żołnierskiej.**

Zawody drużynowe o mistrzostwo Tow. Powst. i Woj. D. O. K. VII. odbędą się nieodwołalnie w niedzielę, dnia 9 października 1927 r. w Poznaniu. Każdy Okręg wystawia 1 drużynę w sile 13 zawodników (i 3 rezerwowych). Ze względu na trudności techniczne przeprowadzone będzie strzelanie z postawy stojącej z oparciem (odległość 175 m). Skład drużyny okręgowej ustali komendant okręgowy. — Wyjazd dn. 9. 10. r. b. pociągiem porannym.

4. **Uroczystość poświęcenia pomnika w Rozdrażewie.**

W dniu 23. 10. 1927 r. zamierza Tow. Powst. i Woj. w Rozdrażewie urządzić poświęcenie wystawianego staraniem własnym pomnika ku czci poległych w Powstaniu Wielkopolskiem. Towarzystwo odniesie się w swoim czasie z zaproszeniem bratnich towarzystw do współudziału w uroczystości. Towarzystwa zechcą wobec tego zarezerwować dzień ten na wyjazd do Rozdrażewa.

5. **Wpłacanie składek i należności do kasy okręgowej.**

Należyte prowadzenie agend zarządu okręgowego i związkowego pociąga za sobą liczne i znaczne wydatki. Na opędzenie kosztów tych mają towarzystwa nabywać u skarbnika okręgowego (dh. Szymankiewicz — Krotoszyn, Rynek) miesięczne znaczki składkowe po 13 groszy za sztukę. Zarządy towarzystw nie pobierają jednakże przypadających dla ich członków znaczków, co powoduje za sobą pustki w kasie okr. i konieczność zaciągania długów, co działa nader ujemnie na sprężystość działania organizacyjnego. Towarzystwa zechcą nabywać przeto znaczki składkowe i w ten sposób iść Zarządowi okręgowemu i związkowemu w poczynaniach ich na rękę.

6. **Nieoddane numery startowe.**

Po ukończeniu marszu patrolowego w Pogorzeli w dniu 18 b. m. nie oddali numerów startowych następujący zawodnicy:

Nr. nr. 2 i 4 — Baszków, nr. nr. 13, 14, 15 i 16 — Krotoszyn, nr. 20 Pogorzela.

Komendantów towarzystw wzywa się do pilnowania zwrotu tych numerów na ręce sekr. okręg. dha Kobusińskiego w najbliższą niedzielę w Krotoszynie.

ZA WOLNOŚĆ!

(—) J. Podlewski, prezes.

(—) J. Kobusiński, sekretarz.

(—) Włodarczak, komendant.

Zielona Wieś Okr. VIII. W leżącej tuż przy granicy niemieckiej Zielonej Wsi odbyło się w niedzielę dnia 24. 7. b. m. poświęcenie pomnika poległych. Liczne delegacje i towarzystwa z sztandarami ruszyły ze szkoły na cmentarz przy Kościele Pod pomnikiem przedstawiającym imponującą figurę Serca Jezusowego, przemówił do zebranych prezes VIII Okr. Zw. Tow Powst. i Wojaków ks. dziekan Steinmetz z Osieczny.

Po poświęceniu pomnika ruszył pochód na grób 11 poległych powstańców. Nad wspólną mogiłą tych bohaterów, poległych w walce o rodzinną strzechę i zagrodę, uczcił ich pamięć miejscowy ks. proboszcz Kokociński. Gdy chór odśpiewał „W mogile ciemnej” wrócił pochód przy dźwiękach orkiestry Tow. Powst. i Wojaków z Miejskiej Górki do Kościoła, gdzie odbyło się uroczyste zawieszenie Tablic pamiątkowych oraz podpisanie aktu erekcyjnego. Po krótkich przemówieniach nowego rawickiego starosty p. Kazimierza Chmielewskiego i p. płk. Szczanieckiego poprowadził kpt. rez. Furmanek wszystkie tow. do defilady. Szczególną uwagę zwracał na siebie pluton powstańców, obecnych urzędników straży celnej z bronią, którzy podczas uroczystości oddawali poległym druhom wojskowe honory.

Po uroczystości samej zaprosiło miejscowe towarzystwo swych gości na przygotowaną ad hoc zabawę latową na dziedzińcu szkolnym. Powstanie tak pięknego pomnika na wsi i zorganizowanie tak uroczystego obchodu tuż przy granicy jest podobno prawie wyłączną zasługą miejscowego proboszcza ks. Kokocińskiego.

Chojno Okr. X. W wiosce naszej odbyła się w niedzielę, dnia 14 sierpnia b. r. podniosła uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. Powst. i Woj. Na uroczystość tę pospieszyły liczne delegacje i zastępy towarzystw bratnich z komendantem okręgu X. ppor. rez. drh. Gieremkiem na czele. Aktu poświęcenia dokonał ks. prob. Kopeć z Chojna, wygłaszając poprzednio podniosłe, patrjotyczne kazanie. Po uroczystej Mszy św. odbyła się defilada towarzystw, a setki publiczności przyglądały się aktowi. Następnie odbyło się pod gołem niebem uroczyste zebranie pod przewodnictwem komendanta okręgowego drh. Giermka, który równocześnie reprezentował Zarząd Związku Tow. Powst. i Woj. D. O. K. VII. W imieniu Zarządu Związku powitał przewodniczący starostę pow szamotulskiego p. Ruczyńskiego, p. ppłk. rez. Chłapowskiego, komitet honorowy, delegacje oraz gości, poczem p. starosta Ruczyński wygłosił patrjotyczne przemówienie, wnosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej p. Prezydenta. Pan ppłk. rez. Chłapowski, prezes Związku Oficerów Rez., wskazał między innemi na grożące nam niebezpieczeństwo ze zachodu i zachęcał Powst. i Woj. do wytrwałej i produktywnej pracy nad przysposobieniem wojskowem. Pozatem przemawiał jeszcze w serdecznych słowach obywatel ziemski p. Jordan z Wierzchocina. Popołudniu odbyła się zabawa w lesie przy pięknej pogodzie. Nadmienić trzeba, że cała uroczystość wypadła pod każdym względem bez zarzutu,

to też będzie ona bodźcem dla Powst. i Woj. do wytrwałej do celowej pracy, i spełniania obowiązku względem Ojczyzny.

Nasz sztandar, posiadając artystyczne walory: po mistrzowsku wykonała go p. Kitzmannówna z Wronek. R.

Góra pow. Jarocin. Dnia 24 lipca br. odbyło Tow. nasze uroczystość poświęcenia sztandaru. Przy dźwiękach orkiestry 70 pp. wymaszerowano z bratniemi towarzystwami i delegacjami oraz z licznemi sztandarami w pochodzie do kościoła parafjalnego w Górze. W kościele dokonał poświęcenia sztandaru tutejszy ks. proboszcz Klośkowski. Chrzestnymi sztandaru byli: pp. radca Żychliński, Galiński, Podlewski z Koźmina, Zboralski z Poznania, Kruszewski z Borku oraz Panie: Hr. Mielżyńska z Pawłowic, Teichertowa z Jarocina, Hagerowa z Jarocina, Sobańska z Borku, Latanowiczowa i Dudkowa z Jaraczewa i Zwierzycka z Góry. Po nabożeństwie powitano gości przed pomnikiem poległych, poczem wygłosił przemowę p. radca Żychliński, następnie w kilku słowach streścił dobitnie zadania Tow. prezes okręgowy druh por. rez. Janusz Podlewski z Koźmina. W końcu przemówił do zgromadzonych p. inżynier Zuske z Warszawy. Następnie podziękował za liczne przybycie wszystkim gościom i zgromadzonym komendant Tow. druh Talarczyk, poczem odbyła się defilada wszystkich towarzystw i delegacyj. Po przerwie obiadowej o godz. 14,00 wymaszerowały towarzystwa do strzelnicy, gdzie miało się odbyć ostre strzelanie i zabawa. Niestety straszna nawałnica z ulewnem deszczem przerwała strzelanie i zabawę, wskutek czego zakończyć musiano uroczystość na sali. Zaznacza się, że towarzystwo tutejsze po półtora roku swego istnienia zdobyło się na własną strzelnicę i sztandar. Członków liczy obecnie Towarzystwo 80-ciu oraz oddział młodzieży w sile 40-tu. Prezesem jest druh Michał Kościański.

(—) J. Zawodny, sekr.

Tow. P. i W. Poznań-Jeżyce. Kurkowe strzelanie T-wa odbyło się 18 b. m. na strzelnicy Warowni VII przy wylocie ul. Bukowskiej w Poznaniu. Najlepsze strzały oddali druhowie: Przybylski Andrzej, Krzesinski Jan i Kujawiak Apolinary. Proklamacja Króla Kurkowego odbędzie się na zebraniu plenarnem w dniu 4 października w lokalu p. Kasperka przy ul Kraszewskiego 16 o godz. 20. Za Zarząd:

z p. Kujawiak, sekretarz.

Tow. P. i W. im. Gen. Józefa Hallera Poznań-Jeżyce obchodzi w dniu 9. paźdz. r. b. 5-tą rocznicę swego istnienia. Uroczystość odbędzie się w Ogrodzie Zoologicznym z następującym programem.

PROGRAM

I. O godz. 8 zbiórka na Rynku Jeżyckim, o godz. 8.30 odmarsz do kościoła św. Florjana w Jeżycach, o godz. 9. msza św., po mszy św. defilada na Rynku Jeżyckim i odmarsz do Zoologu. II. 1, o godz. 10.30 uroczyste zagajenie, przywitanie przedstawicieli władz, generalicji, delegatów i gości. 2. Wybór marszałka, sekretarza i 2 ławników. 3. Sprawozdanie prezesa. 4. Sprawozdanie sekretarza. 5. Dekoracja członków (wręczenie nagród). 6. Składanie życzeń i wbijanie gwoździ. 7. Wspólny śpiew i zakończenie. Wspólny obiad — nakrycie 2.50 zł. III. O godz. 19,00 wspólna zabawa taneczna na sali Zoologu z różnemi urozmaiceniami. Wstęp na salę dla gości 2 — dla członków 1.— zł.

Bratnie T-twa upraszamy o wzięcie udziału wzgl. o wydelegowanie przedstawicieli ze sztandarami. Za Wolność! Zarząd.



Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Górze (powiat jarociński).

Komunikaty Zarządu Związku.

Komendant IX. Okręgu. Ogłoszony w Nr. 3 „Wykaz Komend Okręgowych“ należy poprawić o tyle, że komendantem IX. Okręgu nie jest druh Fr. Szulc, a druh kpt. rez. Dyonizy Vogel, zamieszkały w Buku.

* * *

Nowe Tow. Z dniem 4. 9. b. r. przyjęte zostało do Związku nowo utworzone Towarzystwo Powstańców i Wojaków Chrzypsko-Wielkie i przydzielone zarazem do Okręgu XVI. Międzychód. Prezesem Tow. jest dh. Józef Luch, Małe p. Chrzypsko W., komendantem druh Józef Liszkowski, Chrzypsko Wielkie.

Wstrętne metody.

Dowiadujemy się z źródła absolutnie pewnego, iż czołowi panowie konkurencyjnego „Wielkopolskiego Zw. Powstańców i Wojaków“ starają się nadal środkami niecnymi rozbijać naszą organizację. Zaszedł niedawno fakt w Poznaniu, iż jeden z hersztów rzekomo „bezpartyjnego“, „apolitycznego“ tego związku starał się paczkami papierosów i podarkiem 50 zł nakłonić wpływowego członka Zarządu pewnego tutejszego Tow. do secesji, rozbicia Tow. i przejścia do nowego związku „moralnej sanacji“.

Nie wiedzie się tym panom! Komendant, mjr. Kowalski, przeszedł do czynnej służby i złożył swój urząd, „czerwony hrabia“ musiał zaprzestać pokątnej, nieetycznej, nielegalnej (czy na zawsze?) agitacji na naszym terenie; dawniejsze jednostki chwiejne wracają w nasze szeregi, uznając swe błędy.

Nasze Tow. i Okręgi rosną; liczba członków sięga 14.000; nasi konkurenci mają subsydja pieniężne z Warszawy; nam nie dano od pół roku ani grosza! Mimo to rozwijamy się — krzepniemy, a „przysposobienie wojskowe“ przestało u nas być fikcją, jak o tem świadczą raporty. Z wojskiem stosunek stale dobry.

Trwajmy — tak dalej, a zakusy rozbicia ustaną — obrócą się w niwecz.

Czysta, dobra sprawa zwycięży!

Książki i czasopisma.

„**Boje Polskie**“, ilustrowane epizody, portrety historyczne, z dziejów wojen narodowych. Poznań, Wielkopolska Księgarnia Nakładowa Karola Rzepeckiego 1913-26. Tomy I-XII.

Wydawnictwo „Boje Polskie“ ma swoją historję i powiedziałbym więcej, jest ono epizodem historji wskrzeszonego wojska polskiego. W r. 1912 zainicjował je działacz narodowy z Poznania, p. **Karol Rzepecki** księgarz, mający piękne tradycje wojskowe w rodzinie i wielkie zamiłowanie do naszej przeszłości wojennej. Do współpracy skłonił podpisanego, wówczas oficera Związku Strzeleckiego ze Lwowa, który wydawnictwo to pojął jako warsztat pracy zb orowej nad historją wojskową naszą, jako skromny zaczątek studjów nad doświadczeniami przeszłości na użytek budzącej się ze snu myśli wojskowej polskiej, wreszcie jako środek propagandy na rzecz rozwijającego się ruchu wojskowego.

Otwierał wydawnictwo Józef Piłsudski książeczką tom I. „22 stycznia 1863“, przedstawiając w formie bardzo żywej zbadaną i przemyślaną do gruntu historję wojskową wybuchu styczniowego, z rzutem światła na psychologję i strategję każdego powstania. W paromiesięcznych odstępach poszły dalsze tomiki. Michał Sokolnicki dał portret historyczny „Skrzyneckiego“, ukazując wodza naczelnego z 1831 roku w jaskrawem świetle będących nowością wówczas pamiętników Prądzyńskiego — Stanisław Długosz (poległy 1915 jako oficer Legjonów) dał piękne studjum: „Czachowski“, z metodycznym, gruntownym obrazem działań wojennych tego bohaterskiego partyzanta 1863 r. Dr. Bronisław Pawłowski w „Dwernickim“ dał sumienną monografję historyczną o roli tego świetnego kawalerzysty 1831 r.

Na tem wojna światowa urwała dalszy tok wydawnictwa. Jednakże w 1919 r. wznawia je wydawca, rzucając tomik młodziutkiego Gustawa Ochwicza“ (ś. p. Augustyn Cichowicz), Rok 1809“, pracę ośmnastoletniego maturzysty, może niezawsze dociągniętą pod względem badawczym, lecz myślowo niezwykle dojrzałą: zwięzły zarys syntetyczny tej kampanji, przemyślany w duchu „Vom Kriege“ Clausewitza. Wkrótce potem pojawiła się rozpoczęta przed wojną praca M. Kukiela „Jazda polska nad Moskwą“, monografja bitwy pod Możajskiem 1812, z wysunięciem na pierwszy plan roli kawalerji polskiej. Po wojnie do tych sześciu pierwszych tomów przybył siódmy, płka Wacława Tokarza „Ostrołęka“, wyczerpująca monografja operacji i bitwy, bardzo wysoko stojąca pod względem gruntowności badawczej i metody.

Po roku 1922-gim p. Karol Rzepecki prowadzi wydawnictwo dalej, osiągając „jubileuszową“ cyfrę 12 tomów i „jubileuszowy“ piętnasty rok pracy. W tym okresie, w latach 1925—7, ukazała się rzecz Jana Rogowskiego „Z walk o Lwów“: szkicowy zarys ogólny wydarzeń 1918/19 (bez wyczerpania głównych publikacyj drukowanych), połączony z pamiętnikiem własnym, lektura żywa, o wartości wychowawczej, jako praca historyczna, niedociągnięta. Dalszy tomik, Zygmunta Jarskiego „Iganie“, jest opracowany gruntownie i starannie, pisany z dużym talentem, należy do najlepszych w całem wydawnictwie. Dwa tomiki d-ra Czesława Frankiewicza o „Działaniach wojennych w Wielkopolsce w roku 1848“, część pierwsza „Wzięcie Książa“, część druga „Miłosław Sokołowo“, są pracą historyczną sumienną i cenną, z wyzyskaniem wszystkich dostępnych źródeł, tembardziej pożądaną, że „Boje“ wychodzą w Poznaniu.

Odmienny typ ma dwunasty tomik: Tadeusza Pietrykowskiego „Odwrót“, wspomnienia adjutanta 67 p. p. (9 pułku strzelców wielkopolskich), pamiętnik mało konkretny w notowaniu wydarzeń, z pewną pretensją literacką, zresztą znowu lektura zajmująca i pożyteczna.

„Boje Polskie“ powstały z naszej myśli patrjotycznej, skojarzonej z wielkiem dążeniem do wskrzeszenia wojska narodowego. Dzisiaj wojsku polskiemu i przysposobieniu wojskowemu służyć mogą nadal owocnie i płodnie. Należy gorąco życzyć, by dziesiątki tomów „Bojów polskich“ w setkach tysięcy egzemplarzy budziły miłość przeszłości narodowej, pogłębiały kulturę rycerską w narodzie i wojsku, przyczyniały się do wychowania Ojczyźnie żołnierzy i dowódców.

M. Kukiel.

Wydawnictwo Zarząd Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków DOK VII. — Redaktor odpowiedzialny podpor. rez. Stanisław Kroczyński
Czcionkami Drukarni Ludwika Kapeli w Poznaniu, Wrocławska 18.